Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr
Łódź
czwartek
23 listopada
1950 r.
Rok VI
Nr 323
(1945)

CZYTELNIK

UTWORZENIE

ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

rozszerzeniem ofensywy ludzkości przeciwko agresorom i podżegaczom

WIELKI DZIEŃ KONGRESU

W siódmym dniu obrad Kongresu przewodnictwo obejmuje Yves Farge. Udziela on głosu sekretarzowi Kongresu Borsari, który oświadcza, że prace każdej komisji zostały przedyskutowane na komisji politycznej. Zasadnicze decyzje komisji zostały włączone do tekstu pisma do ONZ. Przewodniczący udziela następnie głosu przewodniczącemu komisji politycznej Kongresu — Pietro Nenni'emu dla zreferowania projektów manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ludów świata oraz orędzia Kongresu do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przed odczytaniem treści obu dokumentów mówca podkreśla, że komisja polityczna ustalając ich tekst, rozpatrzyła wszystkie propozycje zgłoszone w czasie obrad Kongresu.

PIETRO NENNI charakteryzuje następnie obydwa przedłożone Kongresowi dokumenty i omawia pokrótce przebieg dyskusji, której dokumenty te są wynikiem.

Przemówienie Nenni'ego przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami (przemówienie to podajemy na str. 2).

Odczytany następnie przez mówcę projekt manifestu Kongresu spotyka się z owacyjnym przyjęciem zgromadzonych, po czym Nenni przedstawia projekt orędzia do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Długotrwała owacja wybucha w chwili, gdy Nenni odczytuje ustęp mówiący o utworzeniu Światowej Rady Pokoju.

Nenni zszedł z trybuny wśród oklasków i owacji, wyrażających poparcie dla wniosków komisji politycznej.

Przewodniczący oddaje następnie głos sekretarzowi Kongresu BORSARI, który omawia zasady głosowania.

Przewodniczący YVES FARGE zarządza przerwę w obradach.

Po przeprowadzeniu głosowania nad manifestem i orędziem do ONZ przewodnictwo obrad obejmuje PIETRO NENNI. Udziela on głosu p. MOREL, który referuje wniosek PABLO NERUDY, piętnujący prześladowania bojowników o pokój. II Światowy Kongres pozdrawia ofiary terroru, wnosi uroczysty protest przeciwko prześladowaniom obrońców pokoju, domaga się natychmiastowego uwolnienia wszystkich ofiar terroru oraz wzywa ludy całego świata do wyrażenia solidarności i do wzięcia w obronę wszystkich, którzy walczą o pokój.

Wniosek ten został przyjęty przez aklamację.

Następnie przewodniczący ogłasza wyniki głosowania nad manifestem do narodów i orędziem do ONZ, które to dokumenty reasumują i precyzują wyniki prac poszczególnych komisji.

W głosowaniu udział wzięło 1.660 delegatów, z których 1.655 poparło złożone wnioski,

(Dalszy ciąg na stronie drugiej)

Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych

Gdy narody świata tworzyły Organizację Narodów Zjednoczonych pokładały w niej wielkie nadzieje. Największą z nich była nadzieja pokoju.

Tymczasem wojna już dziś burzy pokojowe życie niektórych narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia podstawowej nadziei, jaką pokładały w niej narody świata — zarówno te, które są w niej reprezentowane przez swe rządy, jak i te, które nie są w niej jeszcze reprezentowane — jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewnia ludzkości pokoju i spokojnego życia, to dlatego, że ulega wpływom sił, które odrzuciły jedyną możliwą drogę, prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie spełnić nadzieje, jakie ludzkość wciąż jeszcze w niej pokłada powinna wrócić na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytknęły jej narody a jako pierwszy krok na tej drodze powinna spowodować w najkrótszym czasie spotkanie pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej, w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, składający się z delegatów 80 krajów i reprezentujący prawdziwy głos miłującej pokój ludzkości, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz instancje ustawodawcze, przed którymi rządy rozmaitych krajów są odpowiedzialne, rozpatrzyły niezwłocznie następujące propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju, do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego:

1 Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi niezliczone cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznego konfliktu między obiema częściami Korei, przyczym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.

Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem pełnoprawnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Taiwan (Formozie) oraz działań wojennych przeciwko republice Vietnamu, które kryją w sobie groźbę wojny światowej.

2 Potępiamy w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Te usiłowania i kroki stanowią niezmiennie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów.

3 Uważamy próbę utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i ucisku kolonialnego za groźbę dla sprawy pokoju i proklamujemy prawo tych ludów do wolności i niepodległości.

Występujemy przeciw wszelkim postaciom dyskryminacji rasowej, które rodzą nienawiść między narodami i stanowią również groźbę dla pokoju.

4 Uważamy za niezbędne zdemaskować próby napastników, usiłujących zaciemnić samo pojęcie agresji i pod takim czy innym pretekstem wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów.

Żadne względy polityczne, strategiczne, czy gospodarcze, żadne racje związane z sytuacją wewnętrzną, czy wewnętrznymi konfliktami w tym czy innym państwie nie mogą usprawiedliwić interwencji zbrojnej jakiegokolwiek państwa w sprawy innego państwa. Agresja jest aktem zbrodniczym tego państwa, które pierwsze używa siły zbrojnej przeciwko innemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem.

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

MANIFEST

DO LUDÓW ŚWIATA

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie.

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość.

Czytając to orędzie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest Waszą własną najżywotniejszą sprawą. Wiedzcie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy się wyciągają Wam dłoń. Wzywają Was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierząca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć!

Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpmy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagajmy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw, które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych parlamentów, naszym rządom i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

150 TYSIĘCY LUDZI manifestowało w Stolicy na cześć Kongresu

WARSZAWA, 22. 11. — „Pokój zwycięży wojnę" — pod tym hasłem na wielkim wiecu na Placu Zwycięstwa zamanifestował w dniu 22. bm. lud stolicy pełną solidarność z doniosłymi uchwałami obradującego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Pl. Zwycięstwa, przylegające doń ulice, Plac Teatralny i Małachowskiego wypełniła 150-tysięczna rzesza ludności. Przybyli robotnicy stołecznych zakładów pracy, pracownicy biur i urzędów, kobiety i mężczyźni, młodzież, przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, aby zadokumentować nieugiętą wolę obrony pokoju i pokojowej twórczej pracy dla dobra swego narodu.

Tysiączne echo roznosi wzdłuż ulic Warszawy potężny okrzyk: „Pokój! Pokój!. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć czołowych bojowników pokoju — uczestników obrad Kongresu.

Gdy na trybunie zajmują miejsca przedstawiciele delegacji biorących udział w Kongresie, zrywa się gorąca, długo niemilknąca manifestacja. Na trybunie zajęli również miejsca członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele Sejmu z wicemarszałkami **Zambrowskim** i **Barcikowskim** na czele.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wiec zagaja poseł **Ochab**, przekazując Kongresowi gorące pozdrowienia ludności stolicy. Następnie w imieniu uczestników obrad Kongresu przemawia sekretarz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **Jean Laffitte**.

Delegaci, którzy wyrażają wolę setek milionów ludzi — mówi m. in. Jean Laffitte — zjednoczyli się, aby wyciągnąć dłoń do wszystkich ludzi dobrej woli i powiedzieć im: pamiętajcie, że walka o pokój to wasza walka, że zwycięstwo w tej walce będzie waszym zwycięstwem.

Jean Laffitte składając w imieniu uczestników Kongresu narodowi polskiemu, jego rządowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej podziękowanie za umożliwienie odbycia Kongresu oświadcza:

Warszawa — miasto męczeńskie i ukrzyżowane, które użyczyło nam gościny, nadała naszemu Kongresowi znaczenie symbolu, symbolu życia silniejszego ponad wszystko, triumfującego nad ruinami i zwycięsko torującego drogę ku przyszłości. Dziękuję wam za przyjęcie, którego nikt z nas nie zapomni i pragnę, by nasze dzieło pokoju rosło tak szybko, jak nowe gmachy wznoszące się co dzień na ruinach.

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki: „Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju", „Niech żyje Światowa Rada Pokoju", Niech żyje pokój" — zamieniają się w potężną manifestację ludności stolicy na cześć pokoju i postępu.

Następnie delegat polski na Kongres **Wiktor Kłosiewicz** odczytał manifest Kongresu do ludów świata oraz orędzie do ONZ. Zrywa się nowa fala manifestacyjnych owacji. Znowu ogromny Plac Zwycięstwa i przyległe ulice rozbrzmiewają okrzykami: „Niech żyje pokój", „Pokój zwycięży wojnę".

Wśród niebywałego entuzjazmu zebranych rozpoczyna się wspaniała defilada dziesięciotysięcznych rzesz młodzieży stolicy. Młodzież maszerująca w blaskach pochodni i reflektorów z radosnymi uśmiechami na twarzach, serdecznie pozdrawia coraz to nowymi okrzykami oraz niebieskimi proporczykami i kolorowymi chustkami delegatów zgromadzonych na trybunie. Wysoko ponad plac wzbijają się pęki różnokolorowych rakiet. Reflektory długimi smugami przecinają mrok wieczoru. Wśród wielotysięcznych tłumów ludności stolicy panuje radosne uniesienie i pewność, że siły pokoju i postępu zwyciężą.

Na Pokój się nie czeka — Pokój się zdobywa

Przemówienie Pietro Nenni'ego

Panie, panowie, drodzy przyjaciele!

Komisja polityczna Kongresu zakończyła ubiegłej nocy swe prace po długich naradach, podczas których rozpatrzyła dokładnie wszystkie propozycje i wszystkie oświadczenia, złożone w toku obrad. Komisja proponuje, byśmy zakończyli nasze obrady uchwaleniem 2 dokumentów, z których jeden ma charakter manifestu, skierowanego w imieniu Kongresu do narodów całego świata, drugi zaś został ujęty w formę orędzia do ONZ. Orędzia, w którym zreasumowaliśmy i sprecyzowaliśmy wyniki wszystkich obrad poszczególnych komisji, wybranych przez Kongres, zasady, jakimi kierowaliśmy się, mogę przedstawić w następujących słowach:

Napiętnowanie podżegaczy wojennych oraz ustalenie odpowiedzialności ciążącej na każdym z nich z osobna i na wszystkich razem,

surowa i słuszna, naszym zdaniem, krytyka braków i błędów ONZ,

jednocześnie wyrażenie nadziei, że Organizacja Narodów Zjednoczonych znajdzie znowu drogę, jaką wyznaczyła jej wola narodów,

absolutne zaufanie do akcji narodów, zaufanie, które pozwala nam wykluczyć bez reszty tragiczny błąd, że wojna jest nieuchronną koniecznością — wojna byłaby może nieuchronną w obecnej sytuacji, gdyby nie było nas, gdyby nie my, gdyby nie międzynarodowy ruch Obrońców Pokoju.

Z obrad naszych wyeliminowaliśmy wszystko, co mogłoby mieć charakter abstrakcyjnego pacyfizmu. Chcemy bowiem być realnymi pacyfistami i chcemy konkretnego rozwiązania każdego problemu, który staje przed ONZ, który staje przed sumieniem ludzkim. Dlatego też nasze wezwanie do ONZ jest nie tylko wspólnym wyrazem pragnień wszystkich ludzi na świecie, którzy zamanifestowali swą nienawiść do wojny, lecz daje ono konkretne rozwiązanie, mające na celu natychmiastowe położenie kresu wojnie w Korei, położenie kresu wojnie w Vietnamie, która również jest hańbą naszej cywilizacji.

Wezwanie do ONZ również proponuje konkretne rozwiązanie problemu kontroli energii atomowej i stopniowej redukcji zbrojeń, co uważamy za nieodzowne politycznie i za możliwe już dziś technicznie. Wysuwa ono wreszcie propozycje, mające na celu zlikwidowanie odradzających się ośrodków militarnych w pewnych częściach Niemiec i w Japonii.

Na podstawie tych propozycji dochodzimy do wniosku, który stanowi polityczną i psychologiczną konkluzję naszego Kongresu: **na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć.**

Wielu delegatów poruszyło problemy niezwykle doniosłej wagi. Poczuwam się do obowiązku oświadczyć im że nie powinni uważać faktu, iż nie mogliśmy uwzględnić ich wniosków w rezolucjach, za objaw obojętności Kongresu wobec tych zagadnień.

Jesteśmy całym sercem z ludami kolonialnymi, które walczą o swą niezależność narodową! Jesteśmy całym sercem z bohaterskim ludem hiszpańskim, który walczy przeciwko tyranii Franco. Całym sercem jesteśmy z narodami krajów demokracji ludowej, które muszą stawiać czoło prowokacjom titoizmu. Całym sercem jesteśmy z narodami Ameryki Łacińskiej, które walczą z taką energią i odwagą o zapewnienie obrońcom pokoju w Ameryce Łacińskiej prawa do obrony pokoju.

Ale drodzy przyjaciele! Nie jesteśmy ani kongresem ruchu antykolonialnego, ani kongresem ruchu antyfaszystowskiego czy antyfrankistowskiego. Nie jesteśmy kongresem, reprezentującym ogólny ruch w obronie wolności i demokracji.

Jesteśmy Kongresem Obrońców Pokoju i zadania nasze obejmują te wszystkie zagadnienia, których uregulowanie może przyczynić się do rozwiązania problemu pokoju!

Dlatego też proszę Kongres o zaaprobowanie uchwał, które uwzględniają elementy dyskusji, nad którymi tu obradowaliśmy.

Pokój jest sprawą, która łączy wszystkie nurty na świecie i gdy walczymy o pokój, walczymy jednocześnie o wolność i demokrację.

(W tym miejscu mówca odczytał projekt manifestu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i projekt orędzia Kongresu do ONZ, które podajemy osobno).

Dane liczbowe o uczestnikach Kongresu

Na Kongres przybyło 2.065 osób z 80 krajów. W liczbie tej znajduje się 1.756 delegatów, pozostali — to goście i obserwatorzy.

Na Kongres przybyło 59 mężów stanu, 173 uczonych i profesorów, 116 pisarzy, 72 duchownych, 91 przedstawicieli świata sztuki, 47 przemysłowców i kupców oraz wielu przedstawicieli innych zawodów.

Wielki dzień Kongresu

(Dokończenie ze strony pierwszej)

tylko 3 wypowiedziało się przeciwko a 2 wstrzymało się od głosowania.

Przy niebywałym entuzjazmie uczestników Kongresu, Pietro Nenni stwierdza, iż manifest i orędzie zostały uchwalone niemal jednomyślnie.

Następnie zabiera głos w imieniu sekretarza **GILBERT DE CHAMBRUN**, który oświadcza, że Kongres przystępuje teraz do wyboru najwyższego organu światowego ruchu pokoju. Będzie to Światowa Rada Pokoju. Lista kandydatów do Światowej Rady Pokoju stanowi propozycję komisji organizacyjnej, komisji politycznej i biura prezydium Kongresu. Została ona opracowana przez sekretariat i biuro prezydium i obejmuje kandydatury zgłoszone przez delegacje poszczególnych krajów.

Nowoobrana Światowa Rada Pokoju zbierze się 23 listopada aby dokonać wyboru swego biura.

Mówca odczytuje następnie nazwiska kandydatów na członków Światowej Rady Pokoju. Zebrani witają poszczególne nazwiska, a w szczególności nazwiska czołowych bojowników o pokój długo niemilknącymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący zarządza głosowanie. Za przedstawioną listą członków Światowej Rady Pokoju głosują wszyscy delegaci z wyjątkiem jednego, który głosował przeciwko.

Wyniki wyborów Światowej Rady Pokoju ogłoszone przez przewodniczącego witają zebrani długotrwałą spontaniczną manifestacją. Wśród frenetycznych oklasków na sali rozbrzmiewają we wszystkich językach słowa: „pokój, peace, mir, paix."

Przewodniczący obradom Pietro Nenni wygłasza przemówienie końcowe przerywane raz po raz oklaskami i owacjami.

Gdy Pietro Nenni zamyka obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na sali rozlega się burza różnojęzycznych okrzyków: „niech żyje pokój", „pokój zwycięży wojnę".

Na sali rozbrzmiewa hymn młodzieżowy.

Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

5 **Uważając, że propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów, że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości — zwracamy się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę o obronie pokoju, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiejkolwiek postaci.**

6 **Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych przekonań politycznych, uważają masową, bezlitosną zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciwko ludzkości. Domagamy się, aby autorytatywna komisja międzynarodowa zbadała zbrodnie popełnione w Korei, a w szczególności sprawę odpowiedzialności generała Mac Arthura.**

7 **Dając wyraz istotnym żądaniom ludów, które uginają się pod ciężkim brzemieniem budżetów wojennych i pragnąc zapewnić całej ludzkości trwały i nieprzerwany pokój, przedkładam Organizacji Narodów Zjednoczonych, parlamentom i narodom następujące propozycje:**

— Bezwarunkowy zakaz wszelkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej, substancji trujących, radioaktywnych i wszelkich innych środków masowej zagłady. Przestrzeganie tego zakazu powinno być zapewnione przez ścisłą kontrolę międzynarodową.

— Ogłoszenie jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy ich użyje.

II Kongres Światowy, świadomy swojej odpowiedzialności wobec narodów, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu lat 1951—1952 progresywnej proporcjonalnej i jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, w granicach od 1/3 do połowy.

Krok tego rodzaju zdecydowanie położy kres wyścigowi zbrojeń i zmniejszy niebezpieczeństwo agresji. Dopomoże on do zmniejszenia państwowych budżetów wojennych, które kładą się ciężkim brzemieniem na wszystkich warstwach ludności. Dopomoże on również do przywrócenia międzynarodowego zaufania i niezbędnej współpracy wszystkich państw bez względu na ich ustrój.

Kongres oświadcza, że kontrola dotycząca zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również zwykłej broni, jest technicznie do przeprowadzenia.

Powinien być utworzony przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, którego zadaniem byłaby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak również realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Aby kontrola ta była skuteczna, nie powinna ona się ograniczać tylko do sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni, zadeklarowanych przez każdy kraj, ale na żądanie międzynarodowej komisji kontroli powinna ona polegać na inspekcji — poza danymi zadeklarowanymi — domniemanych sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni.

Te propozycje dotyczące redukcji sił zbrojnych stanowią pierwszy etap na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, co jest celem ostatecznym obrońców pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wyraża przekonanie, że niepodobna zapewnić pokoju przez dążenie do równowagi sił drogą wyścigu zbrojeń. Kongres stwierdza, że propozycje jego nie spowodują żadnej przewagi wojskowej tego czy innego kraju, że bezsprzecznie zażegnają one wojnę, zapewnią bezpieczeństwo i podniosą dobrobyt wszystkich ludów świata.

8 **Podkreślamy, że przejście szeregu krajów do gospodarki wojennej coraz bardziej zakłóca stosunki gospodarcze i międzynarodową wymianę surowców i artykułów przemysłowych. Odbija się to katastrofalnie na poziomie życia wielu narodów, przeszkadza postępowi gospodarczemu i wymianie handlowej między wszystkimi krajami i w ostatecznym wyniku stanowi źródło konfliktów zagrażających sprawie pokoju.**

W obronie żywotnych interesów ludności wszystkich krajów, w dążeniu do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej domagamy się powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami na warunkach wzajemnie dogodnych, zaspakajających potrzeby narodów, wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezawisłości gospodarczej wielkich i małych państw.

Uważając, że przeszkody stawiane w wymianie kulturalnej między narodami są źródłem niezgody i braku zrozumienia, że stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i sprzyjają propagandzie wojennej, i że z drugiej strony zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza warunki do wzajemnego zrozumienia i zaufania, do wspólnej walki o pokój, wzywamy wszystkie rządy, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów. Domagamy się ułatwienia organizowania międzynarodowych konferencji działaczy kulturalnych, ich wzajemnych odwiedzin w różnych krajach, szerokiego rozpowszechniania dzieł literackich innych narodów i zaznajamiania się z ich sztuką.

Wzywamy Organizację Narodów Zjednoczonych do spełnienia nadziei, jakie narody związały z jej istnieniem, podajemy do jej wiadomości, iż utworzyliśmy Światową Radę Pokoju, która będzie stanowiła reprezentatywny organ, obejmujący przedstawicieli wszystkich narodów świata zarówno należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, łącznie z narodami krajów, które są jeszcze obecnie krajami zależnymi lub kolonialnymi.

Światową Radą Pokoju zobowiąże Organizację Narodów Zjednoczonych, by rzeczywiście wypełniała obowiązki, jakie wzięła na siebie w dziedzinie umocnienia i rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi krajami. Rada podejmie szczytne zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszyć nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo.

Rezolucja w sprawie ofiar represji

(Wniosek Pablo Nerudy)

W wielu krajach obrońcy pokoju są obecnie ofiarami prześladowań policyjnych.

W Ameryce łacińskiej, w Stanach Zjednoczonych, we Francji, we Włoszech, w rozlicznych krajach Afryki i bliskiego wschodu tysiące obrońców pokoju wtrącono do więzień.

Wielu spośród ludzi, których wybrano jako delegatów na ten Kongres, nie mogło wziąć w nim udziału.

Zakazuje się zgromadzeń w obronie pokoju. Policja strzela do obrońców pokoju i masakruje ich.

Prześladowań nie uniknęli również uczeni.

II Światowy Kongres Pokoju przesyła pozdrowienia ofiarom terroru policyjnego i zakłada uroczysty protest przeciwko prześladowaniu obrońców pokoju.

Kongres żąda natychmiastowego uwolnienia wszystkich ofiar represji policyjnych. Wzywa on narody całego świata, by wyraziły swą solidarność z tymi szlachetnymi obrońcami pokoju, by wymogły ich uwolnienie, by broniły i ochraniały wszystkich, którzy na całym świecie walczą o pokój.

DELEGACI na KONGRES

Ali Ben Amor
(Tunis)

Juan Marinello
(Kuba)

Ernesto Carpano Maglioli
(Włochy)

M. Hlubi
(Południ. Afryka)

Heriberto Jara
(Meksyk)

Victor Holland
(Wielka Brytania)

Wszystkie rysunki Aleksandra Bogena.

Foto Arch. „Dz. Ł."

Gabriel d'Arboussier
członek Prezydium Kongresu

Foto Arch. Dz. Ł.

FR. APRYAS, górnik (Polska)

WARSZAWA ŻEGNA KONGRES

Z wszystkich dzielnic stolicy, barwną i rozkołysaną rzeką płyną tłumy. Spośród błękitnych, czerwonych i czerwono- białych sztandarów wychyla się znana i bliska twarz Stalina, wychylają się twarze najlepszych synów ludzkości, bojowników o wolność i pokój.

Uformowani w czwórki, piątki i dziesiątki idą kolejarze, budowlani, pocztowcy i tramwajarze, idą robotnicy, urzędnicy, inteligenci.

Lud Warszawy manifestuje swą wolę pokoju.

*

Szpalerem przystrojonych w czerwień i biel latarni Nowego Światu równym, sprężystym krokiem maszerują sportowcy. Ich zielone bluzy jaskrawymi plamami wdzieją się w nadchodzący zmierzch.

„Sportowcy na froncie walk o pokój" — głosi ich transparent.

Siła i zdrowie wypowiadają wojnę wojnie.

*

„Pokój wywalczymy,
Pokój obronimy,
Pokój — to nasza rzecz..."

śpiewa młodzież. Pieśń zostaje podchwycona przez dalsze szeregi. Śpiewa ją staruszka niosąca transparent w kształcie gołąbka pokoju, śpiewa ją warszawski tramwajarz, murarka w granatowym kombinezonie i starszy obywatel w okularach.

Bo pokój — to naprawdę — nasza rzecz.

Po bokach ulic takim samym tłumem ciągną przechodnie. Dużo w tym tłumie młodych matek z dziećmi, starców z wnuczętami. Kierunek jest jeden — Plac Zwycięstwa.

Na Placu Zwycięstwa jest jasno jak w dzień. Nieprzeliczone sztandary płoną w blasku zniczów. Po obu stronach trybuny wielki napis Pokój i ogromny, biały, opasany błękitną wstęgą globus.

Wszędzie biel, czerwień, błękit. Wysoko nad głowami oczekujących krzyżują się obręcze reflektorów.

Manifestację otwiera gen. Ochab. Za nim widać ascetyczną sylwetkę delegata włoskiego ks. Gaggero. Obok stoi d'Arboussier. Przemawia Jean Laffitte, sekretarz Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Mówi uroczystym głosem:

„Światowa Rada Pokoju, którą wybrał Kongres, ma przed sobą najbardziej zaszczytną misję, której poświęci swoją działalność, całą swoją ofiarność, a nawet życie — jest to sprawa obrony pokoju". Wybuchają oklaski, Laffitte dziękuje ludności Warszawy, której gościnność umożliwiła odbycie Kongresu w tak serdecznej atmosferze.

„Oby dzieło pokoju rosło tak, jak rosną w górę wasze odbudowane domy, niech żyje Rada Pokoju: Niech żyje Pokój!

Przedstawiciel Kongresu Wiktor Kłosiewicz odczytuje manifest uchwalony na Kongresie. Trybunę wypełniają szczelnie delegaci.

Widać różnokolorowe „sari" — stroje hinduskie, twarze czarne, żółte i brązowe.

Jaskrawą zielenią i bielą odcina się strój duchownego muzułmańskiego Iljaz Prishta. Jest archimandryta Rumunii w czarnym ubiorze. Obok Ilii Erenburga uśmiechają się Koreanki. Kiedy rozpoczyna się defilada młodzieży, entuzjazm delegatów, zarówno jak i mieszkańców Warszawy, dochodzi do szczytu. Powiewają białe i różnokolorowe chusteczki.

Pieśni śpiewane przez młodych podchwytują delegaci na trybunie. We wszystkich językach rozbrzmiewa z trybuny „Niech żyje polska młodzież, niech żyją delegaci, niech żyje Rada Pokoju — odpowiadają warszawiacy.

A potem wylatują w powietrze pęki różnokolorowych rakiet, rozsypując się w granatowym niebie złotym, zielonym, czerwonym deszczem iskier. Olbrzymi plac huczy. Wiwatami, pieśnią, całym swoim sercem, że gna Waszawa delegatów na Kongres Pokoju.

*

Warszawa miasto pokoju. Jej serce — to Plac Zwycięstwa. Silnie ono dziś bije — wzmocnione rytmem tysięcy serc ludzkich, połączonych jednym wspólnym i wielkim pragnieniem — Pokoju.

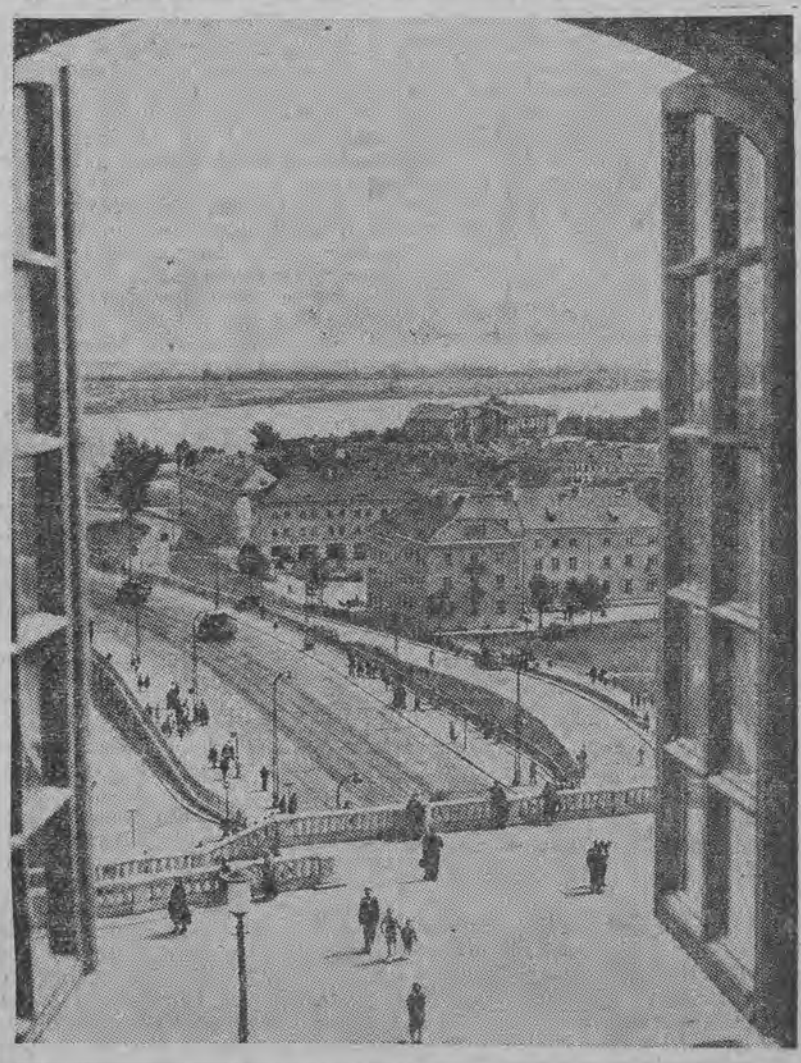

Zagraniczni tłumacze
oddali swoje honoraria
na odbudowę Warszawy

WARSZAWA, 22. 11. — Tłumacze zatrudnieni przp pracach na II Światowym Kongresie Obrońców okoju z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Hiszpanii Republikańskiej, Wielkiej Brytanii, Francji i USA przekazali otrzymane w czasie obrad Kongresu wynagrodzenie w sumie 10.800 złotych na odbudowę Warszawy.

W piśmie skierowanym w tej sprawie do prezydium Kongresu podkreślają, że po obejrzeniu potwornych zniszczeń wojennych Warszawy w pełni zrozumieli, ile trzeba jeszcze ofiarnej pracy, aby dokonać wielkiego pokojowego dzieła — zbudowania nowej Warszawy.

Niezapomniane chwile

OSTATNI dzień Kongresu... Dzień, który stanowi uwieńczenie dwunastu sesji i wielu posiedzeń komisji. Na wynik tego dnia czekają z zainteresowaniem i nadzieją setki milionów ludzi na świecie...

Od rana na sali Kongresu panuje wzruszenie i podniecenie. Oczekiwanie przeciąga się: komisje obradują bowiem jeszcze nad ostatecznym ustaleniem tekstów, które przedstawione zostaną na wstępie na plenum Kongresu. Jest to „ostatni szlif" gdyż główne wytyczne zostały uzgodnione w toku poprzednich posiedzeń. Wreszcie — prezydium oznajmia, że prace komisji są ukończone...

W napięciu uwagi, w uroczystym milczeniu zebranych, zabiera głos Pietro Nenni. W dobitnych słowach przedstawia on sens i najwyższą wolę „parlamentu narodów, nie wyczekiwać biernie, lecz zdobywać pokój. A zdobyć go można tylko w walce"...

Oklaski tysięcy rąk przyjmują dwie rezolucje opracowane przez Kongres: manifest do wszystkich narodów świata i orędzie do ONZ. Te dwie rezolucje to program, to platforma wszystkich uczciwych ludzi z pięciu części świata, to wielka karta pokoju.

Ogromne wzruszenie maluje się na twarzach delegatów ludów uciskanych i wyzyskiwanych: Vietnamu, Afryki, Indonezji, gdy padają mocne i jasne słowa o nierozerwalnej więzi między walką o pokój na świecie, a walką o wolność i samostanowienie narodów. — Lecz wystarczy spojrzeć na „białe" delegacje, by uświadomić sobie, że potęga i słuszność tych haseł zjednoczyła reprezentacje wszystkich narodów, Holendrzy, Francuzi i Amerykanie wskakiwali na krzesła i powiewali chustkami na znak solidarności z ludami Nigerii czy Madagaskaru. Grabież cudzego mienia i cudzych ziem nie jest potrzebna żadnemu ludowi: jest potrzebna tylko tyranom i wyzyskiwaczom.

Nawet spokojni zazwyczaj Finnowie i beznamiętni Brytyjczycy podrzucali do góry zaimprowizowane „confetti" skandując rytmicznie pokojowe hasła.

Punktem kulminacyjnym ostatniego dnia Kongresu było powołanie do życia stałego ciała — Światowej Rady Pokoju. Rada — to widomy znak nowego etapu, na który wkracza światowy ruch obrońców bezpieczeństwa i wolności. Rozpoczyna ona obrady na zajutrz po zamknięciu Kongresu, by bezzwłocznie podjąć wprowadzenie w życie jego wytycznych.

I znów niemilknące wybuchy entuzjazmu i aprobaty zebranych powitały listę kandydatów do światowej rady — uczonych, pisarzy, kapłanów, mężów stanu, robotników. Jeden tylko głos — głos radcy ambasady jugosłowiańskiej p. Rogge — sprzeciwił się tej liście.

Cyfry tłumaczą myśli i uczucia ludzkie na język faktów. Wyrazem myśli i uczuć zebranych na Kongresie przedstawicieli pięciu cześci świata jest 1655 głosów, które padły za kartą pokoju na 3 zaledwie głosy sprzeciwu, a dwa wstrzymujących się.

Zamykając Kongres, przewodniczący przesłał w imieniu zebranych gorące pozdrowienia tym wszystkim, którzy pragną pokoju i o pokój walczą: wspomniał on delegację 45 Japończyków, którym terror panujący w ich kraju, przeszkodził w przybyciu do Warszawy. To pozdrowienie — to uścisk dłoni poprzez morza i lądy: to więź braterstwa, której nie potrafią rozdzielić żadne bariery ani kraty.

Wyrazem takiej więzi był list, wysłany nielegalnie z więzienia przez trzech patriotów greckich, wyrazem jej było także przemówienie i pieśni Paula Robesona, który moralnie uczestniczył w obradach, choć fizycznie nieobecny.

Serdeczne, gorące podziękowania pod adresem naszego narodu i rządu były ostatnim słowem, jakie padło na Kongresie —w blasku migocących zniczów szli zebrani na wielką manifestację, wspominając słowa wielkiej karty:

„Na pokój się nie czeka, pokój się zdobywa. Zdobędziemy go i zwyciężymy..."

W. K.

Migawki z sali Kongresu

Rozdarta kurtyna milczenia

Nalot się skończył. Ludność Phenjanu rozsypana na czas bestialskiego nalotu wraca do swych domostw, najczęściej do ruin tych domostw. Między wracającymi młoda Kim. Z tyłu, na plecach synek. Dziecko, które trzeba karmić piersią.

Matka spieszy się do domu i nie widzi rzeczy strasznej. Nie widzi tego na co się patrzą obok idący. Nie widzi, że odłamek ostatniej bomby pozbawił życia ukochanego syna. Dopiero gdy Kim chciała małego nakarmić...

Nie można się dziwić, że delegatka Korei mówi wobec tysięcy delegatów:

„Niechaj wiedzą amerykańscy napastnicy, że naród koreański nigdy nie zapomni krwawych zbrodni..."

Kim i tysiące kobiet jej podobnych walczą przeciw agresji z bronią w ręku. Delegatka ich walczy tu w Warszawie, wraz z innymi delegatami o Pokój, by historia Kim nie powtórzyła się.

*

Nie unika się w przemówieniach kongresowych stwierdzeń wskazujących, iż chwila jest poważna.

„Nie łudźmy się, przeżywamy dni pełne grozy" — stwierdza Metropolita Mikołaj.

Analiza sytuacji prowadzi do nieuchronnych wniosków: Pokój musi zwyciężyć — inaczej ludzkość czeka zagłada. I szuka się dróg prowadzących do zwycięstwa pokoju. Delegaci różnych krajów mówią o osiągnięciach swoich krajowych Komitetów Obrońców Pokoju. Jest to międzynarodowa wymiana doświadczeń. Wymiana, która prowadzi do rozszerzenia frontu walki, do zastosowania każdej koncepcji, która okaże się się słuszna i celowa.

Kongres w poszukiwaniu metod walki o pokój staje się zjazdem naukowym. Pojawia się nowa dyscyplina wiedzy: Nauka o Pokoju. I jest to — mówi Metropolita Mikołaj — „nauka nauk".

*

Mogą zebranych na sali Kongresu dzielić różne poglądy na różne sprawy. Różnice wyznawanej religii, w przyjętej filozofii. Jedno łączy: na świecie powinien panować Pokój. Tego chce katolik i ateista, biały i Murzyn.

W rozumieniu pokoju mogą być takie różnice. I te różnice dzielą definitywnie.

Na pokój powoływał się przecież... Hitler. Chciał „pokoju". Wiemy jakiego: narzuconego siłą, dyktowanego w interesie herrenvolku — wbrew interesom narodów. Podobnego „pokoju" chcą ci, którzy głoszą tezę: Si vis pacem — para bellum. Pokój uzyskamy drogą zbrojeń. Świat nie chce takiego pokoju. Pokój — mówi o tym delegat Anglii p. Bernal — prawdziwy Pokój osiągnięty być może tylko drogą rokowań.

*

Amerykanin Rogge sugerował zebranym, że pokój to Jugosławia p. Tito.

Amerykanin — Murzyn Howard — mówi nazajutrz prosto:

„Mogę zapewnić zebranych, że Rogge nie występował wczoraj w imieniu partii postępowej USA, nie występował on także w imieniu ludu murzyńskiego w USA, nie przekazywał on wreszcie poglądu delegacji amerykańskiej".

P. Rogge mówił więc tylko w imieniu własnym i... w imieniu swego mocodawcy. Jest on przecież prawnym doradcą titowskiej ambasady w Waszyngtonie: „Zarejestrowany jest on w Waszyngtonie — mówi Howard — jako płatny agent rządu jugosłowiańskiego. I Kongres powinien ocenić jego wczorajsze przemówienie w świetle jego stałego zajęcia".

Nic ująć, nic dodać do tych słów nie można.

*

„Akcja rządu angielskiego (mowa o uniemożliwieniu przeprowadzenia Kongresu w Sheffield — p. red.) nie tylko nie osłabiła lecz wzmocniła ruch pokoju w Anglii. Słowa te padają z ust sekretarki niedoszłego Kongresu w Sheffield. Oburzenie ludzi pracy w Anglii na brudne machinacje rządowe przenosi się na cały świat. Dociera tam, gdzie są wczorajsi wątpiący a ju trzejsi zwolennicy walki o pokój. Akcja staje się powszechną. „Nie było jeszcze równie masowego współdziałania" — słyszymy z trybuny.

Akcja przybiera już takie rozmiary, że muszą o niej mówić najzawzięt si przeciwnicy. „Rozdarta została kurtyna milczenia wokół walki o Pokój" — stwierdza delegat Francji.

Gołąb Pokoju zapanuje nad ziemią. Różnojęzyczny tłum ludzki zrozumie wspólne hasło: Pokój!

Z Filharmonii

Koncert muzyki radzieckiej

Borodin-Rakow-Chaczaturian

XI Koncert Symfoniczny Łódzkiej Filharmonii był drugim koncertem w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poświęconym w całości utworom kompozytorów radzieckich.

Na wstępie usłyszeliśmy klasyczny już dziś obraz symfoniczny A. Borodina „W stepach Azji Środkowej", małe arcydzieło opisowego stylu.

Nowością był dla nas koncert skrzypcowy Mikołaja Rakowa, przedstawiciela młodszego pokolenia kompozytorów radzieckich. Sądząc po wysłuchanej kompozycji, Rakow wystrzega się formalizmu i unika wszelkich krańcowości, stara się być dostępnym i zrozumiałym. Uwzględnia też należycie w swym koncercie skrzypcowym naturę instrumentu, pozwala mu się wyśpiewać w szeroko traktowanych frazach melodyjnych, nie zaniedbując przy tym strony wirtuozowskiej, zawsze jednak w granicach dobrego smaku i artystycznego umiaru.

Zasługa pierwszego w Polsce wykonania koncertu Rakowa przypada Edwardowi STATKIEWICZOWI, który wystudiował go bardzo starannie i odegrał z uczuciem i uwydatnieniem jego zarówno czysto muzycznych jak i wiolinistycznych zalet. Publiczność nasza przyjęła koncert bardzo gorąco, nie szczędząc oklasków wykonawcy.

Główną pozycją piątkowego koncertu była jednak II symfonia Arama Chaczaturiana. Utwór ten, skomponowany w r. 1943, w okresie decydujących zmagań się Związku Radzieckiego z nawałą wroga, jest wyrazem napiętych uczuć patriotycznych i woli zwycięstwa. Programowy jej charakter zaznaczają już same tempa poszczególnych części, tak odmienne od formuły klasycznej. Trzy części: pierwsza, trzecia i ostatnia — rozwijają się w „andante", tylko druga — w Allegro risoluto. Lecz to dominujące „tempo kroku", jest w pierwszej części majestatyczne, w trzeciej — poważne, ożywione zaś — „mosso" — w części końcowej. W symfonii tej dosłuchać się możemy tragicznego lamentu na widok ofiar i zniszczeń, narastania uczuć gniewu i zemsty, prowadzących do mobilizacji woli, która wyładowuje się wreszcie w zbiorowym porywie do decydującej walki i zwycięstwa. Muzyka Chaczaturiana, pomimo etnicznych odrębności swego oblicza, porywa słuchacza swą żywiołowością i emocjonalnością wyrazu. Kompozytor wyraża się wprawdzie za pomocą środków nawskroś nowoczesnych, trudnych i skomplikowanych, wolny jest jednak od wszelkiego formalizmu i przemawia żywo do uczuć słuchacza i jego wyobraźni.

Wykonanie pod dyrekcją prof. Bohdana Wodiczki było znakomite, szkoda tylko, że symfonia ta, gęsto zinstrumentowana i wymagająca wielkiego nasilenia brzmienia, nie mieści się jak należy w warunkach akustycznych naszej sali.

St. Woyna-Gwiaździński.

Akademia w sali ORZZ

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Koło TPP-R przy O. R. Z. Z. w Łodzi urządza uroczystą akademię dla przodowników pracy oraz pracowników Związków Zawodowych.

Akademia odbędzie się w sali teatralnej ORZZ (Traugutta 18) 24 bm. o godzinie 16.30.

W części artystycznej wezmą udział zespoły świetlicowe Ubezpieczalni Społecznej, Zakładów im. Harnama oraz ZZK.

Głos pokojowej ludzkości

Tydzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie niewątpliwie przejdzie do historii, jako gigantyczny krok na drodze rozwoju nowego, potężnego ruchu, obejmującego pięć części świata, liczącego w swych szeregach setki milionów ludzi wszelkich ras, wszelkich poglądów politycznych, różnych wyznań, wszelkich zawodów. Takiego ruchu obejmującego całą kulę ziemską, o takim zasięgu i tak masowego, nie znają dotychczasowe dzieje ludzkości.

Kwintesencją 12 posiedzeń plenarnych Kongresu i wielogodzinnych obrad komisji kongresowych są dwa zasadnicze dokumenty o doniosłym znaczeniu międzynarodowym: manifest do ludów całego świata oraz wezwanie do ONZ. Referując projekty tych dwóch rezolucji na plenum Kongresu, Pietro Nenni oświadczył, że przy redagowaniu komisja polityczna Kongresu „przyjęła pod uwagę wszystkie propozycje i wszystkie wystąpienia podczas Kongresu".

A wiemy przecież, że w Kongresie uczestniczyli i występowali zarówno zwolennicy światopoglądu materialistycznego jak i idealistycznego, bohaterowie walk wyzwoleńczych i wybitni rewolucjoniści obok duchownych i świeckich działaczy ruchu chrześcijańskiego, liberałowie, konserwatyści i bezpartyjni, uczeni, lekarze, politycy, robotnicy i adwokaci, chłopi i kupcy. Jednakże ludzie stanowiący tak wielki wachlarz przekonań i poglądów zdołali dojść do porozumienia i powziąć wspólnie postanowienia o znaczeniu światowym i historycznym, ponieważ kierowali się dobrą wolą porozumienia oraz ożywieni byli szczerym pragnieniem pokoju.

II Światowy Kongres Pokoju udowodnił więc, że istnieje możliwość osiągnięcia pokoju w drodze porozumienia przedstawicieli różnych poglądów, a nie przy pomocy siły, jak głosi oficjalna doktryna polityczna panów atlantyku.

Słusznie więc delegaci 80 narodów, reprezentowani na Kongresie Warszawskim wezwali rządy państw, a przede wszystkim — rządy pięciu mocarstw, aby poszły ich śladem i doszły do porozumienia w celu zachowania pokoju światowego.

Manifest do ludów świata i orędzie do ONZ są nie tylko szlachetnym apelem do umysłów, serc i sumień setek milionów prostych ludzi oraz mężów stanu i polityków. Rezolucje Kongresu ujawniają źródła obecnego napięcia międzynarodowego, grożącego światu niszczycielskim pożarem oraz wskazują sposoby usunięcia tego napięcia i zabezpieczenia pokoju. Są to w gruncie rzeczy proste sposoby: natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych tam, gdzie wojny się toczą, redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej oraz broni bakteriologicznej, chemicznej i innej broni masowego zniszczenia, stworzenie międzynarodowej kontroli zbrojeń, porzucenie planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii oraz zakończenie stanu wojny przez zawarcie traktatów pokojowych ze zjednoczonymi Niemcami i z Japonią.

W ten sposób II Światowy Kongres Pokoju wskazał drogę odzyskania i utrwalenia zaufania międzynarodowego. Zakaz propagandy wojennej oraz zniesienie dyskryminacji gospodarczej i kulturalnej, stanowiącej obecnie instrument w rękach podżegaczy wojennych, wzmocni zaufanie wzajemne, osiągnięte przez rozbrojenie i kontrolę zbrojeń i wyzwoli w krajach, które są obecnie terenem gwałtownych przygotowań wojennych, potężne siły materialne, które można będzie obrócić na cele rozwoju ekonomicznego i kulturalnego ludów tych państw.

Kongres zdemaskował również i potępił przewrotne próby podżegaczy wojennych przeinaczenia pojęcia „agresji", jako pretekstu do mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw. Kongres przywrócił pojęciu agresji jego pierwotną i jednoznaczną treść: agresorem jest ten, kto przy użyciu siły zbrojnej zaatakuje jakiekolwiek państwo.

„Na pokój nie można czekać — pokój się zdobywa" — powiedział Pietro Nenni w swym przemówieniu na ostatnim posiedzeniu Kongresu. Zdecydowana wola zdobycia pokoju, której wyrazem jest przebieg i uchwały II Światowego Kongresu Pokoju, będzie się rozwijała i rosła. Powołana przez II Światowy Kongres Pokoju — Światowa Rada Pokoju stanie się generalnym sztabem frontu pokoju obejmującego wszystkie narody świata i wszystkich ludzi miłujących pokój. Światowa Rada Pokoju — jako wyraz niezłomnej woli pokoju ożywiającej ludzkość — poprowadzi bojowników pokoju do zwycięskiej walki. Pokój zwycięży wojnę!

J. W.

Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały PPK. „RUCH"

A. KOPTIAJEWA **(32)**

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

36

Olga po powrocie do domu przebrała się, uczesała i od razu siadła za biurko.

Doktór wrócił już z pracy, zjadł obiad i poszedł na kursy. Olga pierwszy raz rada była z jego nieobecności: chciała zebrać myśli, uporządkować wrażenia i możliwie najlepiej przelać je na papier. Postanowiła napisać reportaż. Czym właściwie jest reportaż? Olga przygryzła wargę i mocno przymknęła oczy, chcąc przypomnieć sobie lekcje literatury w najwyższych klasach dziesięciolatki. Tak, w szkole określano mianem reportażu list z podróży, z fabryki czy kołchozu, w którym autor powinien ładnie i rzeczowo zaznajomić czytelnika z nasuwającymi się zagadnieniami.

Szkolne wspomnienia Olgi na temat wypracowań nie były zbyt miłe: nie kryły w sobie nigdy nic ciekawego, nauczyciele nie rokowali jej żadnej literackiej przyszłości. A przecież talent już w dzieciństwie można stwierdzić... Zwiątpienie, jak jadowita żmijka, poruszyło się w sercu Olgi, ale przypomniała sobie spokój i stanowczość Tawrowa i energicznym ruchem wetknęła pióro w kałamarz. Atrament wysechł jednak kilkakrotnie na stalówce, nim zdobyła się na napisanie pierwszego słowa.

Wreszcie Olga zabrała się do pisania. Pióro z pośpiechem i potykaniem się kończyło już ostatnie słowo pierwszej linijki, znacząc na papierze nierówny łańcuszek. Być może, za twarda była stalówka, być może zawinił charakter pisma (był rzeczywiście obskurny, jak go określiła Priachina) — dość, że Olga znów utknęła, patrząc z przerażeniem na papier.

Ciężar nowych wrażeń, doznanych na kopalni, popychał ją jednak naprzód. Wszystko jedno, dobrze czy też źle, ale przeżycia te trzeba było przelać na papier, pozbyć się ich, a potem dopiero ocenić je bezstronnie. Pisze się na ogół, że w kopalniach jest ciemno i strasznie... Prawda, gdzieniegdzie było rzeczywiście ciemno, mokro, nisko (Olga machinalnie dotknęła wielkiego guza, który wyskoczył jej na czoło), ale żeby tam było strasznie — z tym nie może się zgodzić. Gdyby się kto zabłąkał gdzieś tam sam, wtedy może naprawdę ogarnąłby go strach. Ale gdy obok jest ktoś taki jak Piotr Martiemianow, jak ci młodzi wiertacze... nie, nie ma strachu.

Myśli te przelatywały przez głowę Olgi, ale nie były zasadnicze: na pierwszy plan wysuwały się obrazy ciężkiej, lecz dobrze zorganizowanej pracy, ruda płynąca przez transportery, jasne światło pod ziemią, hałas mechanicznych świdrów, które drżąc z wielkiego wysiłku wgryzają się w kamienną ścianę, kryjącą w sobie rozsiane grudki złota. Oto wiertacz a zarazem zapalacz podpalił już długie lonty ładunków wybuchowych, włożonych w szczeliny. Z jakim hukiem dynamit rozsadza kamień! Rwie go na potężne głazy, odłamki, odpryski... Człowiek walczy, strzelając dociera do serca gór i wstrząsa tymi od wieków nieruchomymi olbrzymami. Ludziom potrzebny jest metal po to, by w całym kraju rozkwitały ogrody i pola uprawne, by budować szlaki lądowe i podniebne, by wszyscy mieszkańcy tego kraju byli syci, weseli i żyli w dostatku. Na pewno wszystko to rozumie wiertacz, obsługujący cztery mechaniczne świdry. Na pewno ta właśnie świadomość daje mu radość i podnietę, gdy przytyka płonącą pochodnię do przygotowanych lontów, a potem staje gdzieś opodal, ukryty za skalnym wyłomem, wyciera spoconą twarz i dysząc ciężko po szybkim biegu, nasłuchuje.

— Raz... Dwa... Trzy... Cztery...

Wybuchy szybko następują po sobie, jakby góry oddawały jego pracy salwę honorową. Z drugiego końca sztolni odpowiadają im jak echo inne wybuchy i odgłosy ich długo wędrują po dalekich korytarzach i galeriach.

— Raz... Dwa... Trzy...

To inny palacz pracuje na swoim odcinku...

I tak stale, dniem i nocą, na czery zmiany. Górnicy pracują tylko po sześć godzin. Muszą przecież pożyć trochę również na ziemi, której wnętrze rozsadzają.

37

Gdy Olga dobiegła już do końca swego opowiadania, w pokoju dały się słyszeć kroki i ręka doktora spoczęła na jej ramieniu. Było to tak niespodzianie, że Olga aż się wzdrygnęła. Przez dłuższą chwilę przypatrywała się mężowi płonącym, ale nie widzącym wzrokiem. Widać było, że ta praca daje jej dużo zadowolenia; doktór dawno już nie widział jej w stanie takiego podniecenia, od tego chyba czasu, gdy karmiła dziecko.

— Cóż cię tak zafrapowało? — spytał całując ją. — Całe mieszkanie przeszedłem, a nikt nie wyszedł na moje spotkanie... Do kogo piszesz? — próbował zajrzeć do rozłożonych na biurku papierów, ale Olga przykryła je obiema rękami.

Widząc jednak na twarzy męża wyraźną przykrość, cofnęła od razu dłonie.

— Wiesz co? — powiedziała gorącym szeptem, obejmując męża za ramiona i zaglądając mu w oczy. — Piszę reportaż do gazety, chcę zostać dziennikarką.

— Jakaś nowa namiętność? — powiedział, całując ją znowu. — A co masz tutaj? — dotknął ostrożnie sporego guza na jej czole. — Kto cię uderzył?

— Sama się uderzyłam.

— No proszę, nic jeszcze nie napisała, a guza już sobie nabiła! — rzekł doktór żartobliwie, całując bolące miejsce. — Myślisz, że łatwo jest być dziennikarzem? To trudny zawód...

„Dlaczego nigdy nie traktuje mnie poważnie?!" — obraziła się znowu Olga.

— Nie gonię za lekką pracą — odpowiedziała cicho.

(d. c. n.)

SPORT

Bronimy wielkiej sprawy

Listy czołowych zawodników Polski
do sportowców innych krajów

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju do GKKF napływają setki listów od czołowych sportowców polskich, działaczy, kół sportowych przy zakładach pracy, LZS-ów i klubów, adresowanych do poszczególnych delegatów na Kongresie.

Czołowi sportowcy polscy korzystając z pobytu delegatów zagranicznych pragną za ich pośrednictwem przesłać listy do zawodników najrozmaitszych krajów, z którymi spotykali się w zawodach, lub znają ich z życia sportowego.

CIEŚLIK DO PIOLI

Zasłużony mistrz sportu, reprezentacyjny piłkarz Cieślik w liście do słynnego piłkarza włoskiego Pioli między innymi pisze:

„Piszę ten list do Ciebie kolego, kiedy w odbudowującej się Warszawie toczą się obrady delegatów milionów ludzi wyrażających jedno pragnienie — którym jest pokój.

My sportowcy pamiętamy doskonale ostatnie skutki minionej wojny. Wiem dobrze ilu wybitnych sportowców Waszej i naszej ojczyzny zginęło z rąk faszyzmu, dlatego też naszym wspólnym celem winno być dążenie do pokrzyżowania planów rozpętania nowej wojny.

Ślę Ci Drogi Kolego nie tylko słowa przyjaźni, ale wierzę, że i Ty dołożysz w swojej ojczyźnie wszystkich wysiłków, aby bronić wielkiej sprawy pokoju. Podpisałeś przecież Apel Sztokholmski.

VEREY DO MISTRZA ŚWIATA

Zasłużony mistrz sportu, b. mistrz Europy w wioślarstwie Verey w liście do b. mistrza świata słynnego skiffisty Amerykanina Kelly, z którym spotykał się niejednokrotnie w swojej karierze sportowej, pisze:

Drogi Przyjacielu!

W chwili obecnej w naszej Stolicy obraduje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Jak Ci wiadomo, Kongres ten miał się odbyć w Sheffield, jednak wskutek szykan władz angielskich zbstał przeniesiony do Warszawy. Dzisiaj głos II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju szerokim echem rozbrzmiewa z naszego miasta. Warszawa święci swoje największe święto, jest ona miastem — symbolem — miastem pokoju. Szczególnie my sportowcy potrafimy ocenić wartość pokoju. My sportowcy chcemy zobaczyć jak najwięcej pięknych stadionów, torów i boisk na których będziemy mogli ćwiczyć na nowo liczne zastępy młodzieży, zdrowej fizycznie i psychicznie, uwolnionej od widma wojny, miłującej pokój i wszystko to, co postępowe na świecie.

Przesyłam Ci Drogi Przyjacielu serdeczne pozdrowienia i wierzę, że i Ty dołożysz w swojej Ojczyźnie wszystkich wysiłków, aby bronić wielkiej sprawy pokoju. My sportowcy nie jesteśmy tylko sportowcami walczącymi o wyniki sportowe, jesteśmy również bojownikami walczącymi o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

JĘDRZEJOWSKA DO SWEJ GROŹNEJ RYWALKI Z KORTU

Zasłużona mistrzyni sportu Jędrzejowska pisze w ten sposób do czołowej tenisistki szwedzkiej B. Gullbrandsson, z którą ostatnio spotkała się w meczu Warszawa—Sztokholm:

„Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia. Jestem dumna, że Kongres ten odbywa się w Warszawie, którą widziałaś i podziwiałaś. Zdajesz sobie sprawę z tego ile nieszczęść przyniosła nam wojna jak nas wyniszczyła i jak zburzyła kraj. Dziś my sportowcy kroczymy w pierwszych szeregach ludzi walczących o pokój, dobrobyt i szczęście, o możność osiągnięcia jak największych i jak najlepszych wyników nie tylko na polu sportowym ale gospodarczym i społecznym. Chciałam, abyś Ty, która zachwycałaś się naszą odbudową i naszą ogromną pracą nad podniesieniem kraju ze zniszczeń wojennych, zaapelowała do swych przyjaciół i znajomych, aby i oni domagali się zakazu broni atomowej i zaprzestania wojny na Korei".

SKONECKI DO PRZYJACIELA W SZWECJI

Najlepszy tenisista Polski Władysław Skonecki w liście do czołowego tenisisty Europy Duńczyka Kurta Nielsena pisze:

„Drogi Kurcie! Piszę do Ciebie z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który kontynuuje walkę o pokój rozpoczętą na I Kongresie. Zapytaj przy okazji Svena (Davidssona) jak wygląda nasza Warszawa. Obok kolosalnego tempa odbudowy widział jeszcze pozostałości straszliwych zniszczeń wojennych. My tego więcej przeżywać nie chcemy. Dość mamy wojen i mordów. Chcemy spokojnie żyć i pragniemy pracować nad odbudową naszych miast i wsi. Napewno podzielasz moje zdanie i dlatego jestem pewny, że przyłączasz się wraz z całą bracią sportową do wielkiego obozu światowego pokoju, który walczy o szczęście milionów prostych ludzi, walczy przeciwko wojnie, przeciwko użyciu bomby atomowej".

PIĄTEK DO JOHANSSONA

Drugi tenisista Polski Józef Piątek przesyłając list do świetnego tenisisty szwedzkiego Johanssona pisze:

„Drogi Kolego, w tych dniach odbywa się w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Są to dla nas wielkie dni, bo wierzymy, że Kongres wzmocni siły wszystkich obrońców pokoju, którzy nie dopuszczą do wywołania nowej wojny. Jak straszną rzeczą jest wojna, wiemy najlepiej my Polacy. Wszyscy sportowcy polscy swoją postawą i pracą jak najgoręcej chcą przyczynić się do utrzymania pokoju. Chcielibyśmy z wszystkimi postępowymi sportowcami całego świata utrzymać jak najżywsze sportowe współzawodnictwo, aby ze sportowców stworzyć czołową siłę walczącą o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Drogi Kolego, jestem przekonany, że i Ty podobnie jak wszyscy postępowi sportowcy całego świata, znajdujesz się w naszych szeregach, w szeregach bojowników o trwały pokój na świecie. Wierzę, że potężny głos pokoju, który rozlega się z naszej Stolicy — miasta pokoju, zmobilizuje Ciebie do jeszcze wytrwalszej walki o pokój wbrew planom podżegaczy wojennych.

Celem naszym będą nie tylko wyniki sportowe, ale piękne i zaszczytne dążenia utrwalenia szczęścia ludzi pracy na całym świecie.

*
**

Wiele listów z terenu całej Polski wpływa do GKKF adresowanych do trzykrotnej mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, delegatki radzieckiej na Kongres, Marii Isakowej.

Bokserzy wyjechali do Francji

WARSZAWA. W środę 22 bm. wyjechała do Francji na zaproszenie FSGT, pięściarska reprezentacja Polskich Związków Zawodowych.

W skład drużyny CRZZ wchodzą zawodnicy (wg. kolejności wag): **Woźniak, Grzywocz, Bazarnik, Brzeziński, Chychła, Nowara, Wieczorek, Drapała.** Ponadto wyjechali dwaj rezerwowi **An'elak** w wadze muszej oraz **Sznajder** w w. średniej.

Pierwszy mecz rozegrają Polacy z reprezentacją FSGT w Paryżu w dniu 24 bm. następnie w okręgu Lille 26 bm. i w okręgu Metz 28 bm. Powrót do kraju przewidziany jest 30 bm.

Gimnastyczne mistrzostwa Polski

Mistrzostwa gimnastyczne Polski, które miały odbyć się w dn. 25—26 bm. w Warszawie zostały przełożone na 2—3 grudnia.

Nowe metody treningu

Dziś w lokalu własnym Związku przy ul. Piotrkowskiej 67 Łódzki Okr. Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka zwołuje odprawę wszystkich instruktorów i kierowników sekcji piłki ręcznej, na której trenerzy Dowgird i Żyliński zapoznają zebranych z nowymi metodami treningów, poznanych na międzynarodowym kursie trenerów piłki ręcznej w Pradze.

Początek konferencji punktualnie o godz. 19.30.

Uroczysta akademia
ŁKS „WŁÓKNIARZA"

W poniedziałek, dnia 27.11 rb. o godz. 18 w sali teatru „Melodram" przy ul. Traugutta 18 ŁKS „Włókniarz" organizuje z okazji 33 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej:

„UROCZYSTĄ AKADEMIĘ"

Po części oficjalnej, odbędą się występy artystyczne, na które złożą się: recytacje, śpiewy i tańce w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych Włókniarzy.

OBWIESZCZENIE

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI
z dnia 11 listopada 1950 r.

o przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego w dniu 3 grudnia 1950 r.

Na podstawie art. 7 dekretu z dn. 31 lipca 1946 r. o organizacji statystyki państwowej i o Głównym Urzędzie Statystycznym (Dz. U.R.P. Nr 41, poz. 239) oraz na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 32, poz. 293) zostanie przeprowadzony na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej **NARODOWY SPIS POWSZECHNY w dniu 3 grudnia 1950 r. i dniach następnych według stanu o północy z dnia 2 na 3 grudnia (z soboty na niedzielę) br.**

Spis obejmie wszystkie osoby mieszkające i czasowo przebywające na obszarze Państwa w momencie Spisu, tj. jak już wyżej wspomniano o północy z dnia 2 na 3 grudnia 1950 r. **Spisany będzie każdy bez względu na to, czy w momencie Spisu będzie obecny w miejscu swego zamieszkania czy też będzie czasowo nieobecny.**

NARODOWY SPIS POWSZECHNY obejmuje:

1) spis ludności z uwzględnieniem zawodu;

2) spis zamieszkanych mieszkań;

3) spis zamieszkanych nieruchomości (budynków);

4) spis zamieszkanych miejscowości;

5) spis gospodarstw rolnych, który obejmie również gospodarstwa ogrodnicze, sadownicze, leśne, rybne, i hodowlane; w ramach tego spisu będą także spisane zwierzęta gospodarskie znajdujące się u osób i na terenie instytucji, nie użytkujących gospodarstw rolnych.

Spis będzie przeprowadzony przez komisarzy spisowych dobranych w tym celu spośród obywateli, na odpowiednich formularzach i według instrukcyj wydanych przez Generalnego Komisarza Spisowego. **Odpowiedzi na pytania tych formularzy powinny być ścisłe, zupełne i zgodne z prawdą.** Komisarz spisowy jest uprawniony do sprawdzenia ścisłości, zupełności i prawdziwości odpowiedzi na podstawie dokumentów lub w drodze osobistego stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy.

Komisarze spisowi rozpoczną swe czynności (czynności wstępne) w dniu 2 grudnia (w sobotę). Tak w tym dniu, jak i w dniach Spisu (dzień 3 grudnia i dnie następne) czynności komisarzy będą wykonywane między godziną 8 rano a godziną 20 (8 wieczorem). Komisarz spisowy jest obowiązany okazać na żądanie legitymację, stwierdzającą jego urzędowy charakter jako organu dokonującego spisu na danym terenie.

OBOWIĄZANYMI DO UDZIELENIA ODPOWIEDZI NA PYTANIA FORMULARZY SPISOWYCH SĄ:

1) **co do spisu mieszkań i osób w nich zamieszkałych i czasowo obecnych — osoby zajmujące mieszkania w swoim imieniu, głowy gospodarstw domowych, a w ich nieobecności domownicy oraz osoby zarządzające nieruchomością;**

2) **co do spisu osób zamieszkałych i czasowo obecnych w gospodarstwach zbiorowych (hotele, oberże, zajazdy, domy noclegowe, domy wypoczynkowe, pensjonaty, koszary straży ogniowej, baraki dla robotników, bursy, internaty, domy akademickie, zakłady dla inwalidów, sierot, starców itp., szpitale, sanatoria, zakłady dla nieuleczalnie chorych, klasztory itd.) — osoby zarządzające tymi gospodarstwami zbiorowymi;**

3) **co do spisu nieruchomości i budynków — osoby zarządzające nieruchomością;**

4) **co do spisu gospodarstw rolnych (ogrodniczych, sadowniczych, leśnych, rybnych i hodowlanych) — osoby zarządzające tymi gospodarstwami (osoby gospodarujące na nich), a w ich nieobecności osoby pracujące w tych gospodarstwach;**

5) **co do spisu zwierząt gospodarskich poza gospodarstwami rolnymi — osoby i instytucje, u których (na terenie których) te zwierzęta się znajdują.**

Osoby wymienione wyżej jako w pierwszym rzędzie obowiązane do udzielenia odpowiedzi powinny w dniu 3 grudnia lub w jednym z następnych dni, wskazanym przez komisarza spisowego, być obecne w swych mieszkaniach, a osoby sprawujące zarząd nad spisywanymi obiektami — w tych obiektach, a to celem przyjęcia komisarza spisowego i umożliwienia mu wykonania czynności spisowych. Poza tym osoby te powinny mieć przygotowane odpowiednie dokumenty na potwierdzenie składanych odpowiedzi na wypadek, jeśliby komisarz spisowy zażądał ich okazania.

Osoby, na których ciąży prawny obowiązek udzielania odpowiedzi na pytania formularzy spisowych, a które nie spełnią tego obowiązku przez niewpuszczenie komisarza spisowego do mieszkania lub budynku, odmowę udzielenia odpowiedzi, udzielenie ich w sposób nieścisły, niezupełny lub niezgodny z prawdą albo przez przedstawienie komisarzowi spisowemu fałszywych dowodów na potwierdzenie złożonych odpowiedzi, jak również wszelkie osoby, które w jakikolwiek sposób utrudnią komisarzom spisowym wykonanie ich czynności urzędowych — w myśl art. 13 dekretu z dnia 31 lipca 1946 r. o org. stat. państw. i o Gł. Urz. Stat. (Dz. U.R.P. Nr 41, poz. 239) podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 900 zł. lub jednej z tych kar. Do orzekania są powołane właściwe organy Dzielnicowych Rad Narodowych.

Zgodnie z art. 12 wspomnianego wyżej dekretu wszystkie odpowiedzi udzielone na pytania formularzy spisowych stanowią **TAJEMNICĘ STATYSTYCZNĄ,** co oznacza, że będą one użyte **WYŁĄCZNIE DO CELÓW STATYSTYCZNYCH,** nie mogą natomiast być udzielane ani władzom publicznym, ani instytucjom i osobom prywatnym w innym celu. W szczególności, odpowiedzi te i zawarte w nich dane nie mogą stać się podstawą do nakładania podatków, dokonywania zajęć, dokwaterowania mieszkań, ani wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych. **Do zachowania tajemnicy statystycznej są obowiązani komisarze spisowi oraz wszystkie inne osoby biorące udział w Spisie.**

Wielkie zadanie przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego przypada na pierwszy rok realizacji **Planu Sześcioletniego, planu rozbudowy naszej gospodarki narodowej.** Celem Spisu jest zebranie i dostarczenie tej gospodarce i administracji państwowej niezbędnych liczb, dotyczących: ilości ludności, podziału jej według płci, wieku, umiejętności czytania i pisania oraz zawodu, dotyczących naszych mieszkań i budynków mieszkalnych, ich ilości, wielkości i zaopatrzenia w instalacje, dotyczących naszych gospodarstw rolnych, ich ilości, struktury oraz zaopatrzenia w inwentarz żywy i martwy. Są to najważniejsze z liczb, których dostarczy Spis, a które służyć będą dla celów dalszej budowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego i kulturalnego oraz dlaczego podniesienia warunków bytu ludności.

Właściwe przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego leży w interesie tak ogółu ludności i całego kraju, jak i poszczególnych obywateli.

Opierając się na powyższym PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁODZI wzywa ludność m. Łodzi do chętnego i należytego spełnienia ciążącego na niej prawnego i obywatelskiego obowiązku udzielenia w dniu 3 grudnia br. i w następnych dniach trwania Spisu komisarzom spisowym ścisłych, zupełnych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania formularzy spisowych, jak również do współdziałania z władzami i organami spisowymi (komisarzami spisowymi) i okazywania im pomocy w spełnianiu ich urzędowych czynności.

Za PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
(—) Marian Minor
Przewodniczący Prezydium

Pracownicy poszukiwani:

1 lakiernika do malowania natryskowego zabawek, **1 inspektora** branży metalowej, **1 inspektora** organizacji produkcji, **1 inspektora** nadzoru technicznego, **1 starszego kalkulatora** zatrudni od zaraz **Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Ekspozytura Rej. w Łodzi, Piotrkowska 181.** (k 646)

Laborantkę zatrudni od 1.12 br. **Zakład Chemii PWSP w Łodzi, Aleje Kościuszki 21,** tel. 165-70.

Dwóch palaczy z referencjami przyjmie Dział Personalny **Spółdz. „Osnowa", Jaracza nr. 40.**

Księgowego - bilansisty na zastępcę głównego księgowego poszukuje od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomsku, ul. Limanowskiego 2.**

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI
NARUTOWICZA 20
PIĄTEK, 24 listopada 1950 r., godz. 19.30
XII KONCERT SYMFONICZNY
VI z cyklu „Symfonie Beethovena"
Udział biorą:
ARNOLD REZLER — dyrygent

Maria	Wanda	Kazimierz
WIŁKOMIRSCY		
fortepian	skrzypce	wiolonczela

W programie: Uwertura „Leonora III", Koncert potrójny, III Symfonia.
Kasa Filharmonii czynna codziennie od 15—19. W niedzielę od 10.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7. Sienkiewicza 52. (k 35)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, koblece 1—6, ul. Próchnika 3 (k 53)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii Przymuje, godziny 3—6. Piotrkowska 33

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10. 4—6. Narutowicza 2

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił Piotrkowska 114

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła. 12—13. 15—16 Sienkiewicza 73 (k 29)

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k59)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7, Piotrkowska 35

Dr WOYNO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych. — zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10—11, 16—18

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7. Moniuszki 11 (k 31)

POSZUKIWANIE PRACY

MANICURZYSTKA pedicurzystka przyjmie prace. Oferty „MM"

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę. Kopcińskiego 57 m. 1. (k636)

ZAOFIAROW. PRACY

MŁODA osoba do 5-letniego chłopca z gotowaniem dla 2 osób potrzeb na zaraz. — Wiadomość Piotrkowska 22 sklep galanterii.

MŁODEJ panience dam pracę i mieszkanie za pomoc w domu. Oferty — „Dziennik Łódzki".

POTRZEBNA pomocnica domowa. Tramwajowa 8, m. 12.

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem. Pracownia kapeluszy — Wschodnia 55.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OZDOBY choinkowe — Hurt „Bazar" Łódź, Sienkiewicza 67, tel. 157-99

TANIO sprzedamy samochód Dodge 3/4 t. Łódź, Stalina 7.

MEBLE stołowy, szafy, pianino, toaletkę tanio sprzedam, Andrzeja 27, m. 12.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, Gdańska 62. Błazik Andrzej wejście z bramy (suterena).

MEBLE używane dobrze sprzedasz, tanio kupisz, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5 Sypialnia złota brzoza — sprzedam niedrogo.

WAGI. Naprawa — Stemplowanie wypożyczę niemowlęcą wagę. Kupno na wet połamanych. Piotrkowska 9.

HEPARYN zastrzyki do sprzedania. Łódź, Al. Kościuszki 22, m. 91, III p.

DO sprzedania biurko, biblioteka, stolik, 4 krzesła, stan b. dobry. Telefon 206-16.

PIANINO krzyżowe czarne stan, pierwszorzędny sprzedam niedrogo byle zaraz. Wiadomość Piotrkowska 86—3.

SPRZEDAM kredens, stół pokojowy, łóżka nowoczesne. Dojazd 1 i 15 kierunek Doły, Źródłowa 6.

NAUKA i WYCHOW

KSIĘGOWOŚCI, stenografii biurowej, maszynopisania Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

KURSY SAMOCHODOWE, Łódź, Kościuszki 68 przyjmują zapisy

UDZIELAM korepetycji z matematyki i fizyki w wszelkim zakresie. Oferty pod „Politechnika".

KURSY nowoczesnego kroju męskiego i damskiego IPR, zapisy Stalina 7.

ROSYJSKIEGO, angielskiego, niemieckiego, łaciny udziela profesor Narutowicza 42, m. 3.

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią (wyłączone) na takież z wygodami. Oferty Nowomiejska 4 (pracownia czapek).

DOJEŻDŻAJĄCY poszukuje pokoju sublokatorskiego niekrępującego. Cena obojętna. Oferty „Za raz".

SAMOTNY przemysłowiec poszukuje pokoju niekrępującego z wygodami. — Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „BŻ".

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje kuchnia, śródmieście na jeden, wygody. Oferty „9331".

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację Zw. Inwalidów, orzeczenie inwalidzkie, 2 odcinki wymeldowania i zameldowania, Chądzyńska Helena.

SKRADZIONO legitymację kolejową. Nazwisko Helena Dąbrowska PKWN nr 4—14.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Halina Kluka, Janiny 7.

SKRADZIONO 2 legitymacje tramwajowe i bilet. — Nazwisko Kędzia Adam.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bogusiak Helena, Cepowa 10.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nazwisko Gabrysiak Andrzej Powszechna 12.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Nazwisko Michałowski Jan Mostowa 30a.

15 listopada zginęła biała suczka szpic. Odprowadzić za nagrodą, Piotrkowska 83, Piotrowski.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sprusiński Tadeusz.

RÓŻNE

„PARYŻANKA" artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6, m. 5, front, I p. (k92)

KALENDARZYK

Czwartek **23** LISTOPADA

DZIŚ: **Klemensa**

JUTRO: **Jana od Krzyża.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44.	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bojarski (Daszyńskiego 19), Cymer (Wólczańska 37) Apt Społ. nr 61 (Piotrkowska 225), Lechowicz (ul Zgierska nr 146), Pawlukiewicz (Nowotki nr 12), Trawkowska (Wojska Polskiego 56), Unieszowski (ul. Dąbrowska 24-b).

Apteka U. S., Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul Daszyńskiego nr 34) — o godzinie 19.15 **„Brygada szlifierza Karhana".**

PAŃSTWOWY TEATR im. ST JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 15.00 — **„Wieczór trzech króli"**
Wszystkie bilety wyprzedane.
O godz. 19.15 **„Wieczór trzech króli"**

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21): — o godz. 19.15 — **„Obcy cień"**

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1) o godz. 19.30 **„Śluby murarskie".** — Ostatni raz. Ceny biletów zniżone o 50 proc.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 **„Swobodny wiatr".** — Zniżki ważne.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 — **„Pan Tom buduje dom".**

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 — **„Sambo i lew".**

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI: — nieczynny.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza): Wystawa pt. „Grafika Meksykańska w walce o Pokój". — Otwarte od godz. 10—13 i 15—18, w niedziele i święta od 10—18 — Wstęp bezpłatny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży — **„Biegiem Wołgi"** — godzina 15.30, 17,30, 19,30.

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — **„Czapajew"** — godzina 18 20: — dozw od lat 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Upadek Berlina"** II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Program aktualności kraj. i zagran. nr 44/50:** P. K F nr 47/50; „Do redakcji nadszedł list"; „Braterskie spotkanie" — godz 15 16, 17, 18 19, 20, 21.

HEL (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (ul. Pabianicka 173) — **„Wesoły jarmark"** — godz. 17.30, 20; — dozw. od lat 7.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — **„Program składany"** kolorowy — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — **„Upadek Berlina"**, I seria godz. 16. 18, 20; dozw od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Młoda gwardia"** II seria — godz. 18, 20; dozw od lat 12

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — **„Orzeł Kaukazu"** — II seria — godzina 18 20; dozw od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — **„Historia jednego wynalazku"** godz 18 20; dozw. od lat 12

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — **„Dzieje kompozytora"** godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Bitwa Stalingradzka"** — godz. 18, 20: — dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) — dla młodz. — **„Biegiem Wołgi"** — godzina 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

WISŁA (ul. Daszyńskiego nr 1) — **„Program składany"** kolorowy — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — **„Program składany"** kolorowy, godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) — **„Tragiczny pościg"** — godz. 16, 18, 20; dla młodz. niedozw.

ZACHĘTA (Zgierska nr 26) — **„Muzyka i miłość"** — godz. 18, 20; — dozw. od lat 10.

*

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02 204-75 — Dział sportowy 208-95 Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567 **Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr**

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Łodzianie walczą o pierwszeństwo

Konkurs na najlepszego murarza rozpoczął się

W drugiej połowie października Łódź przyłączyła się do konkursu na najlepszego murarza w Polsce. Do konkursu przystąpili pracownicy SPB i PPB. Szczególnie wielu murarzy z SPB przystąpiło do współzawodnictwa, ponieważ kierownictwo zaznajomiło wszystkich dokładnie z warunkami konkursu. Gorzej natomiast jest w PPB, gdzie zainteresowanie konkursem jest stosunkowo niewielkie.

5 punktów liczy się za wyszkolenie ucznia na podręcznego, 5 — za dyscyplinę pracy, 1 — za każde podniesienie wydajności o 1 proc. Oto kilka z sąd konkursu o tytuł najlepszego murarza w Polsce.

Zdobyć ten tytuł w chwili, gdy niemal każdy murarz uczestniczy we współzawodnictwie pracy i wysoko przekracza normę, nie jest rzeczą łatwą.

Jan **Kaczmarek** nie traci jednak nadziei.

— Już kilka razy udało się naszemu zespołowi zdobyć pierwsze miejsce, więc chyba i tym razem nie damy się — mówi i uśmiecha do swego kolegi Mikołaja **Drajlinga**, z którym pracuje już od dawna.

— Nie damy się — odpowiada tamten — przecież wyrabiamy stale 235 proc. normy, a często nawet ją przekraczamy. Aby tylko nie było żadnych przeszkód technicznych, to postaramy się, aby nas nie zdystansowano.

Jan Kaczmarek i Mikołaj Drajling należą do tych murarzy z SPB, którzy przystąpili do walki o ten zaszczytny tytuł. Do współzawodnictwa przystąpili również i murarze z PPB. Równolegle z murarzami walczą o tytuł najlepszego w zawodzie cieśle, zbrojarze i instalatorzy. Wszyscy biorący udział w konkursie zobowiązali się przeszkolić po kilku uczniów na podręcznych.

Punkty zdobyte przez uczestników konkursu oblicza zakładowy komitet współzawodnictwa pracy i przesyła do oddziału, który je kontroluje. Na terenie Łodzi konkurs rozpoczął się w drugiej połowie października, a skończy się 31.12 br. Niedługo więc rozstrzygnie się kto jest najlepszym w swoim zawodzie.

RADIO

CZWARTEK, 23 listopada.

11,50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygn. i Hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Pieśni polskie. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 Aud. dla wsi. 13,25 Program. 13,30 Aud. szk. dla klas III—IV. 13,50 Muz. starofrancuska 14,15 „Pamiętniki z okresu Powstania Listopadowego". 14,30 Koncert dla klas V—VII. 15,10 Pieśni kompozytorów radzieckich. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16,00 Aud. TPP-R. 16.15 „Drogocenne ziarno" — słuch. dla młodzieży. 16,45 Aktualności. 16.55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert. 17,40 Lekcja jęz. rosyjsk. 18,00 — „Od naszych korespondentów". 18,10 „Słuchamy muzyki". 18,45 „Jak pracuje Klub Sportowy „Unia" w Zgierzu". 18,55 Progr. lok. na jutro. 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muz. lud. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 20,00 Dziennik. 20,30 Popularny koncert. 21,30 Muz. i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem". 22.20 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. poważna. 23,55 Program na jutro.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) o godz. 19.15 odczyt prof. dr J. Saloniego pt. „O radzieckim teatrze".

— W szkole (Gdańska 32), o godz. 17 odczyt prof. N. Pacanowskiej pt. „Kultura i sztuka w Zw. Radzieckim".

— W sali „Czytelnika" (Piotrkowska 96), o godz. 20 wieczornica filmowa, poświęcona II Światowemu Kongresowi Pokoju.

— W sali ORZZ nr 209 (Traugutta 18), o godz. 17 wojewódzka konferencja sportowa.

— W lokalu dzielnicy Śródmieście, o godz. 19 zebranie I Oddz. Org. Part. PZPR I i II roku wydz. lekarskiego Akademii Medycznej.

TABELA WYGRANYCH

4 dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia **30.000 zł** padła na Nr 3814 we Wrześni.

Wygrane po **6.000 zł** padły na Nr Nr 2132 116337 117524 120162.

Wygrane po **3.000 zł** padły na Nr Nr 14715 32686 33639 105416 119723.

Wygrane po **1.200 zł** padły na Nr Nr 5628 9566 15387 16717 20033 31444 33913 43107 50340 51327 53174 53378 55140 56636 74826 89635 93164 96976 98960 106745 111922 123632 126989.

Wygrane po **480 zł** padły na Nr Nr 1135 4277 7596 12817 14074 14954 15320 16486 19568 19867 21001 21192 22193 22473 24018 24197 25010 **25317** 31810 33113 35491 38535 39567 41094 43289 46639 51986 55117 55628 58874 64358 64553 64930 65456 65828 68952 70498 75305 81589 92615 93738 96270 104682 107604 107765 111651 120124 120443 124158 127470 127991.

Lidia Korabielnikowa w Łodzi

W dniu dzisiejszym o godz. 21 przybywa do Łodzi Lidia Korabielnikowa, przodująca brygadzistka moskiewskiej Fabryki Obuwia im. Komuny Paryskiej. Lidia Korabielnikowa, która jest inicjatorką systemu kompleksowego oszczędzania, brała udział w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W dn. 24 bm. spotka się ona z łódzkim młodzieżowym aktywem robotniczym na terenie ZPB im. Dzierżyńskiego oraz ŁZPO nr 4.

W dniach zaś 25 i 26 bm. będzie uczestniczyć w branżowej naradzie aktywu robotniczego ZMP pracującego w przemyśle włókienniczym Łodzi, woj. łódzkiego i poznańskiego. Narada ta odbywać się będzie w Łodzi, przy ul. Kopernika nr 8.

Radzieccy filmowcy gośćmi naszego miasta

Dziś przyjeżdżają do Łodzi filmowcy radzieccy: **Wasyli Pieresławcew** — zastępca ministra kinematografii ZSRR, **Borys Andrejew** — bohater filmu „Upadek Berlina", **Nina Alisowa** — aktorka filmu o Pawłowie i **Leon Kasmatow** — operator, autor zdjęć do „Upadku Berlina".

W godzinach wieczornych goście radzieccy spotkają się z publicznością łódzką na filmie „Upadek Berlina".

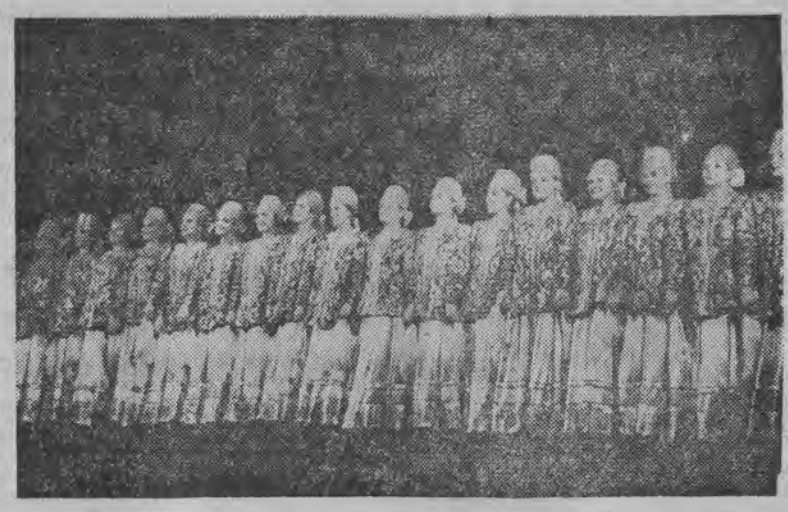

„BIERIOZKA"

Na zdjęciu górnym — część znakomitego Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka", który dał w Łodzi dwa występy gościnne w Teatrze Powszechnym.

Obok — założycielka i kierowniczka „Bieriozki", laureatka Premii Stalinowskiej — Nadieżda Nadieżdina.

Notatnik Łódzki

✱ **LOTY NA UWIĘZI.** Sympatyków lotnictwa czeka nielada niespodzianka. Oto 3 grudnia br. w hali Wimy odbędą się zawody silników modeli latających na uwięzi. M. in. przewidziane są loty modeli akrobacyjnych i szybkościowych z całego województwa. Imprezę tę urządza Liga Lotnicza w Łodzi.

✱ **JESZCZE RAZ O DRZWIACH.** Tym razem dobrze. Dlatego, że po naszej notatce sprzed kilku dni, drzwi w poczekalni MZK przy ul. Nowomiejskiej „siedzą" już na swoim miejscu.

✱ **GODNE POCHWAŁY.** Dn. 20 bm. do mieszkania ob. Z. przy ul. Południowej 28 zgłosił się listonosz z paczką zagraniczną. Po jego odejściu odbiorczyni spostrzegła, że paczka adresowana jest do osoby o podobnym nazwisku, mieszkającej w sąsiednim domu. Uczciwa kobieta doręczyła paczkę właściwej adresatce, oszczędzając tym roztargnionemu listonoszowi przykrych konsekwencji. Brawo!

✱ **ZAGADKA NASZEGO MIASTA (110)** Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznych i Farbiarni przy ul. Strzelców Kaniowskich 34a znane są z niepunktualności. Klienci muszą nieraz po 5 razy przychodzić po odbiór wypranej lub farbowanej odzieży. Zgadnąć, ile w ten sposób ludzie pracy tracą cennego czasu.

CZY JESTES CZŁONKIEM TPP-R

CZASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch". Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". (k 368)

»Odwrócimy wyloty dział od piersi człowieka«

Wystawa, która wzywa do walki

W Łodzi, w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) została przed paru dniami otwarta doskonała wystawa pt. „Grafika meksykańska w walce o pokój". Wprawdzie łodzianie znają już tę wystawę, gdyż oglądali ją na jesieni r. ub. to jednak należy ona do tak wybornych, (a te niestety nie wiedzieć czemu starannie omijają Łódź) że warto obejrzeć ją po raz drugi. Ci zaś, którzy jej wcale nie widzieli, powinni to uczynić bezzwłocznie, gdyż w pełni na to zasługuje.

Na czym jednakże polega jej osobliwość, jej niecodzienność, aktualność tej wystawy w dobie wzmożonej w całym świecie kampanii o pokój, a zwłaszcza w dniach odbywającego się w murach Warszawy — Światowego Parlamentu Pokoju?

Odpowiedzią na to pytanie będzie oczywiście obejrzenie samej wystawy i przekonanie się o jej poziomie ideowym i artystycznym, o świadomej postawie artystów meksykańskich, śmiało wyrażających swój protest przeciw wojnie, odważnie manifestujących związanie swej twórczości z potężnym nurtem pokoju.

By odpowiedź, której widz udzieli sobie na postawione wyżej pytanie była pełniejszą, ułatwimy ocenę wystawy przez podanie rodowodu grupy artystów, których prace możemy oglądać. Grupa ta obejmuje grafików meksykańskich zarówno członków różnych partii politycznych, jak i bezpartyjnych, zrzeszonych w powstałym w roku 1937 kolektywie p. n. „Taller de Grafica Popular", co oznacza — warsztat grafiki ludowej. Duchowym ojcem tej grupy był nieżyjący już wybitny rytownik meksykański — Jose Guadalupe Posada, ilustrujący w swych pracach rewolucyjne dążenia postępowych sił Meksyku w walce z krwawą dyktaturą prezydenta Diaza. Artyści „Talleru" przyjęli polityczny i artystyczny testament Posady, jako ideowy program twórczości, opartej na pierwiastkach ludowych i na gruncie związania jej z życiem.

Najlepiej stanowisko „Talleru" określił czołowy i najbardziej utalentowany jego przedstawiciel, a na wystawie łódzkiej najbogaciej reprezentowany — Leopold Mendez.

„Nasza grupa — powiedział on — potępiała i potępia faszyzm rodzimy i obcy, imperializm anglo-saski i podżegaczy do nowej wojny. Nasza grupa — stwierdzam to z całą dumą — zdobyła sobie miłość i szacunek uświadomionej części klasy pracującej i inteligencji postępowej Meksyku".

Nienawiść do wojny i głębokie umiłowanie pokoju znajdują pełne odbicie w twórczości Mendeza i jego kolegów. Artyści „Talleru" z niespotykaną siłą ekspresji i temperamentu budzą w widzu niekłamaną odrazę do burzycieli pokoju, którzy by chcieli zepchnąć świat w otchłań nowej wojny. Z jakąż mocą drzeworyty Mendeza jak np. „Transport śmierci" lub „Katownia" hitlerowskich siepaczy — wskrzeszają w nas obrazy pełne potworności, zbrodni i cierpień, zadanych nam i naszym najbliższym przez hitlerowskie bestie w dni wojennego ich władania.

Nie dziwi nikogo, że tak wrażliwego artystę do żywego poruszył widok ruin naszej stolicy, którą obejrzał przed paru laty podczas wizyty w Polsce. Warszawie postanowił Mendez poświęcić cykl swych grafik, nad którymi obecnie pracuje. Ciekawą pozycją wystawy jest także dzieło Mendeza — portret przewodniczącego Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej i przywódcy partii politycznej „Partido Popular", której Mendez jest członkiem — Lombardo Toledano — delegata narodu meksykańskiego na Kongres Pokoju w Warszawie.

Polityczną bystrością i niezmiernie sugestywnym wyrazem odznaczają się także prace Alfredo Zalce, Isidoro Ocampo („Po bombardowaniu"), Pablo O'Higginsa, Luis Arenala i wielu innych.

Najsilniejszym jednak chyba antywojennym akordem wystawy jest zdumiewająca siła wymowy litografia pt. „Wojna" Luis Arenala. Wymierzone z niej prosto w widza złowrogi oczodół lufy karabinu i zimne ostrze bagnetu — wstrząsają i każą głośno powtórzyć za Ilią Erenburgiem: „Odwrócimy wyloty dział od piersi człowieka. Nie dopuścimy do wybuchu nowej wojny!"

Wystawa grafiki meksykańskiej czy, jak nie ma sztuka uczynić potężną bronią w walce o pokój.

Odbito w Drukarni nr 6 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.